

MUZEUM STUTTHOF W SZTUTOWIE

Stutthof

Zeszyty Muzeum

5

WROCLAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK · ŁÓDŹ
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO
1984

RECENZJE I OMOWIENIA

Prasa polska w latach 1939—1945,
pod red. J. Łojka, Warszawa 1980, s. 196

W 1981 r. na rynku księgarskim ukazała się publikacja Państwowego Wydawnictwa Naukowego pt. *Prasa polska w latach 1939—1945*, stanowiąca czwartą i zarazem ostatnią część *Historii prasy polskiej*. Badania nad prasą polską prowadzone były w Pracowni Historii Czasopiśmiennictwa Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. W omawianej pracy przedstawiono rozwój polskiej prasy podziemnej, prasy powstania warszawskiego oraz wydawnictw periodycznych ukazujących się w języku polskim na emigracji. Nasuwa się uwaga: czy ze względu na specyficzność tematyki nie należałoby odstąpić od przyjętego wcześniej kryterium formalnego¹ i wyniki badań opublikować w dwóch tomach, z których jeden obejmowałby dzieje konspiracyjnego piśmiennictwa, drugi natomiast prasę wydawaną na emigracji. Przybliżyłoby to znacznie szerszemu gronu czytelników działalność propagandową okresu 1939—1945.

We wstępie książki słusznie zwrócono uwagę na stosunkowo niski stan wiedzy o wysiłku wydawniczym polskiego ruchu oporu oraz historii czasopiśmiennictwa emigracyjnego.

Odnotowując opracowania dotyczące problematyki wydawniczej Polski Podziemnej na terenie kraju, Autorzy zupełnie pominęli Pomorze, aczkolwiek w wykazie bibliografii ujęto publikacje dotyczące tego regionu².

W pierwszej części pracy, opracowanej przez J. Jarowieckiego, zaprezentowano rozwój prasy niemieckiej na terenach inkorporowanych i w Generalnym Gubernatorstwie (prasa „gadzinowa”). Przedstawiono także główne kierunki propagandy Trzeciej Rzeszy, stosowane wobec ludności polskiej. O ile w odniesieniu do obszaru GG uwypuklono założenia hitlerowskiego systemu propagandy, będącej jednym z czynników eksterminacji pośredniej, o tyle w odniesieniu do ziem zaanektowanych zagadnienie to omówiono chyba zbyt skrótowo. A przecież na terenach tych Niemcy, starając się zatrzeć wszelkie ślady przeszłości, całkowicie zlikwidowali życie kulturalne, pozbawiając naród dzieł sztuki i zabytków kultury. Uległy likwidacji wszystkie polskie instytucje naukowe, kulturalne, stowarzyszenia społeczne, przedsiębiorstwa wydawnicze i prasa polska. unicestwianie wszelkich przejawów kultury polskiej pozostawało w ścisłym związku z planami germanizacji obszarów „wcieloonych”, gdzie polityka okupanta wobec ludności polskiej różniła się znacznie od polityki prowadzonej w Generalnym Gubernatorstwie. Występowały także różnice pomiędzy poszczególnymi jednostkami administracyjnymi, utworzonymi z ziem „włączonych”. Autor wspomina wprawdzie o powstaniu okręgu Wartheland w Wielkopolsce, nie zamieszcza jednak żadnych informacji o strukturze administracyjnej

¹ Do 1980 r. ukazały się trzy części obrazujące dzieje polskiej prasy: *Prasa polska w latach 1661—1864*, Warszawa 1976; *Prasa polska w latach 1864—1918*, Warszawa 1976; *Prasa polska w latach 1918—1939*, Warszawa 1980.

² Zob. np.: K. Ciechanowski, *Konspiracyjna prasa polska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939—1945*, „Zapiski Historyczne”, 1971, z. 4; K. Ciechanowska, K. Ciechanowski, *Tajna działalność kulturalno-oświatowa na Pomorzu w latach 1939—1945*, Gdańsk 1975. Wykaz bibliografii można uzupełnić kilkoma publikacjami: R. W., *Walka prasy polskiej w czasie okupacji*, „Głos Pomorza”, 1947, nr 169; *Pomorze w walce z niemieccyzną*, Bydgoszcz 1946; B. Szwejgert, *Publikacje grupy ONR-ABC i NSZ w czasie okupacji*, „Biuletyn Informacyjny WIH”, 1961, nr 19.

na pozostałych terenach, które uległy aneksji. Wiadomo bowiem, że na Pomorzu utworzono okręg Rzeszy Gdańsk—Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig—Westpreussen). Natomiast do prowincji śląskiej (podzielonej w 1940 r. na prowincję górnośląską i dolnośląską) przyłączono ziemie południowo-zachodniej części Polski. W recenzowanej pozycji zupełnie pominięto terytoria włączone do Prus Wschodnich: rejencję ciechanowską i okręg białostocki (połączony z Prusami jedynie poprzez unię personalną E. Kocha)³.

Charakteryzując sytuację na ziemiach zachodnich nie zwrócono uwagi na fakt ukazywania się w Łodzi (przed przyłączeniem jej do Rzeszy) przez okres 6 tygodni od zajęcia tego miasta przez wojska niemieckie, pisma w języku polskim „Gazeta Łódzka”. Swojego rodzaju ewenementem na terenach „wcielonych” było krótkotrwałe dopuszczenie do sprzedaży pism w języku polskim, wydawanych w Generalnym Gubernatorstwie: np. „Dziennika Porannego” w Zagłębiu Dąbrowskim czy „Nowego Czasu” w rejencji ciechanowskiej. We Włocławku wychodziła „Gazeta dla Kujaw”, przeznaczona dla robotników-obcokrajowców. Z kolei w okręgu białostockim ukazywał się „Białostoker Zeitung” i „Nowy Kurier Białostocki”. Można też dodać, iż organ NSDAP w Wołnym Mieście Gdańsku, którego pełny tytuł brzmiał „Der Vorposten”, a następnie „Der Danziger Vorposten”, ukazywał się od 6 II 1931 r.⁴

W dalszej części książki dokonano analizy prasy niemieckiej, wydawanej w języku polskim w GG. Warto uzupełnić, że gazeta „Goniec Częstochowski” ukazywała się w dwóch językach: polskim i niemieckim. Autor słusznie zwrócił uwagę na fakt dostrzegania jeszcze podczas okupacji negatywnej roli, jaką odgrywała prasa „gadzinowa”. Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu RP na Kraj (cywilnego pionu podziemia podległego polskiemu rządowi emigracyjnemu) publikowała nawet „Przegląd Prasy Niemieckiej”⁵.

Poruszono też mało znany fakt pojawienia się pism niemieckich, wydawanych w języku polskim przez nieliczną grupę kolaborantów. Pozorowały one konspiracyjną działalność wydawniczą. Wymieniona gazeta „Strażnica” stanowiła kontynuację „Strażnicy nad Bugiem”.

Sądzić należy, że dopiero dzięki wydawnictwu *Prasa polska w latach 1939—1945* szersze kręgi społeczeństwa poznają dzieje prasy żydowskiej oraz pism wydawanych dla robotników przymusowych i jeńców wojennych. Były to także pisma „gadzinowe”. Do obozów jenieckich docierała również prasa konspiracyjna. Odnotować warto, że wspomnianej gazety „Głos Ojczyzny” ukazało się co najmniej osiem numerów.

Własne gazetki obozowe wydawali także polscy jeńcy. Dotychczas nie podejmowano szerzej tej tematyki. Jak słusznie zauważył J. Jarowiecki, wiadomo tylko o nielicznych inicjatywach wydawniczych. Wymieniona przez Autora „Gazetka Obozowa” (Choszczno-Oflag II B-Arnswalde) ukazała się 24 XII 1939 r., a w lipcu zastąpił ją dwutygodnik „Za drutami”, wydany na powielaczu w nakładzie 500—1000 egzemplarzy. Papier otrzymano z Warszawy. Na pierwszej stronie „Za drutami” zamieszczano najczęściej symboliczną ilustrację: np. w numerze czwartym poświęconym rocznicy klęski 1939 r. znalazł się rysunek okrętu na wzburzonych falach, a nad nim gołąbek z listem w dziobie. Opublikowano również fragmenty wspomnień mjr. H. Sucharskiego wraz z obszernym zestawem literatury niemieckiej, traktującej o walkach wrześniowych na wybrzeżu. Po dwóch latach czasopismo „Za drutami” uległo likwidacji. Zaczęto więc wydawać, tym razem nielegalnie, tygodnik „Zadrucie” redagowany przez zespół (m.in. M. Sadzewicz — redaktor naczelny

³ Zob.: E. Jędrzejewski, *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej 1933—1945. Studium polityczno-prawne*, Wrocław 1974, s. 225.

⁴ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. II, Warszawa 1970, s. 165—166; M. Podgóreczny, *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977, s. 79.

⁵ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970, s. 477.

